

Prace społeczne dla kierowcy-sadysty za zabicie psa

8 maja 2020

22-letni kierowca z premedytacją przejechał psa samochodem dostawczym, wszystko nagrał, a potem chwalił się swoim „wyczynem” w internecie. Sąd skazał go na prace społeczne. Prokuratura będzie domagała się kary bezwzględnego więzienia.

Uwaga! Poniższy film zawiera drastyczne sceny omawianego w informacji mordowania psa. Osoby wrażliwe lub niepełnoletnie nie powinny go oglądać!



Wyrok w sprawie Rafała B. spod Sycowa (woj. śląskie) zapadł przed sądem rejonowym w Myszkowie jeszcze w marcu, ale jako że sądy w czasie epidemii nie działają normalnie – dopiero teraz doręczono go stronom.

Rafał B., jadąc samochodem dostawczym, zauważył na drodze między Olkuszem a Częstochową leżącego psa. Najpierw wulgarnie pokrzykiwał, by zwierzę wstało. Gdy pies nie reagował, kierowca rozmyślnie najechał na niego, następnie ruszył do przodu, cofnął, przejeżdżając psa jeszcze dwa razy. Swoje bestialskie postępowanie nagrywał telefonem, a następnie wrzucił do sieci. Nie przejął się nawet tym, że w lusterku bocznym była widoczna jego twarz, co umożliwiło błyskawiczną identyfikację.

Mężczyźnie groziło nawet 5 lat bezwzględnego więzienia, prokuratura domagała się trzech. Oskarżony przed sądem nie był już tak odważny. Przyznał się do winy i złożył szczegółowe wyjaśnienia. „W ocenie sądu zaistniały przesłanki do wydania wyroku nakazowego” – powiedział portalowi „Polsat News” rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie Dominik Bogacz.

Orzeczenie okazało się dużo łagodniejsze, niż żądanie prokuratora. W myśl wyroku, jaki wydał sędzia Marek Zachariasz, Rafał B. został skazany na dwa lata prac społecznych po 40 godzin miesięcznie, otrzymał także 10-letni zakaz posiadania psów. Ma pokryć koszty sądowe i wpłacić 10 tys. złotych na organizacje zajmujące się ochroną zwierząt. Jako że przebywał przez 4,5 miesiąca w areszcie, czas wykonywania prac społecznych zostanie zredukowany o ten okres.

Sprzeciw wobec wyroku złożyły i prokuratura, i właśnie organizacje zajmujące się zwierzętami, które w procesie były oskarżycielami posiłkowymi.

„W naszej ocenie ten czyn na pewno zasługuje na karę zdecydowanie bardziej surową. Prokuratura będzie wносиła o wymierzenie kary bezwzględnej pozbawienia wolności w wymiarze trzech lat. Czyn ten wiązał się z zadawaniem bólu i cierpienia zwierzęciu bez żadnego powodu” – powiedział prokurator reporterowi programu Wydarzenia.

Rafał B. znów stanie przed sądem. Do unieważnienia wyroku nakazowego wystarczy złożenie sprzeciwu przez którąś ze stron. Taki sprzeciw wysłały w środę zarówno prokuratura, jak i organizacje prozwierzęce, które występują jako oskarżyciele posiłkowi: Pogotowie dla Zwierząt, OT0Z Animals i Oleśnickie Bidy. Ich działacze na Facebooku piszą, że nie spodziewali się aż tak łagodne potraktowania człowieka, który z wyjątkowym sadyzmem zabił zwierzę.

„Czy to jakaś kpina z prawa? Czy sąd śmieje się obrońcom zwierząt i osobom nam pomagającym w twarz? Będziemy zaskarżać ten wyrok, bo jest porażająco niski jak na czyn, jaki popełnił sprawca. Nie odpuścimy, żądając przed sądem kary bezwzględnego więzienia” – pisze Pogotowie dla Zwierząt.

Rafał B. stanie ponownie przed sądem za kilka miesięcy. Będzie też oskarżonym w innej sprawie, o groźny karalne.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu